

CZY PEDAGOGIKA IGNACJAŃSKA JEST NADAL AKTUALNA I CZYM ONA WŁAŚCIWIE JEST?

O. Jacques Servais SJ

Jestem wdzięczny za zaproszenie na święto waszej uczelni. Akademia Ignatianum w Krakowie, jak przeczytałem na stronie internetowej, została założona w 1989 r., czyli zaraz po obaleniu reżimu komunistycznego przez Solidarność, z zamiarem odnowy społeczeństwa poprzez promowanie chrześcijańskiego stylu życia i prowadzenie dialogu z kulturą. Taki cel wpisuje się w najlepsze tradycje Towarzystwa Jezusowego. Nietzsche, który oczywiście nie podzielał dążeń Towarzystwa Jezusowego do „poprawności wiary, posłuszeństwa Kościołowi oraz solidnej, zdrowej doktryny i życia”¹, nie szczędził jednak pochwał jezuitom, którzy, podobnie jak Grecy, uważali, że celem aktywnej, „agonistycznej” [niestroniącej od walki, gotowej na konfrontację] edukacji jest „dobrostan państwa i społeczeństwa jako całości” i „prawdopodobnie z tego powodu jezuita mogą być najbardziej skutecznymi wychowawcami naszych czasów”². Kiedy pierwsi jezuita otwierali swoje szkoły w różnych miejscach, odznaczano się nie tylko determinacją, aby być „pożytecznymi dla miasta” (*ad civitatis utilitatem*), przynosić korzyść dla „republiki” poprzez kształcenie urzędników publicznych i dobrych obywateli każdego stanu³. Byli bowiem przekonani, że można to osiągnąć jedynie przez zaszczepienie „uczonej pobożności” (*docta pietas*), oraz przez formowanie lub reformowanie nie tylko umysłu, ale też „obyczajów” (*mores*) jednostek i całych grup społecznych. Ich głównym celem był rozwój państwa w oparciu o wiarę w doktrynę chrześcijańską i życie zgodne z instrukcją, jaką otrzymywali wyruszając na misje: mieli mianowicie założyć instytucję edukacyjną, „gdzie uczy się zarazem religii i literatury”⁴.

Czasy się zmieniły i to, co było wykonalne wtedy, niekoniecznie jest możliwe, a nawet wskazane dzisiaj. Obecne warunki społeczne i polityczne są zupełnie inne, niż te w epoce kontrreformacji. Warunki, które ja znam, z pewnością różnią się od tych, w jakich znalazła się Polska w jej historycznym punkcie zwrotnym pod koniec lat 80. tych. Impulsy religijne i kulturowe, które były tak silne po upadku Muru Berlińskiego, osłabły nieco pod wpływem zachodniego kapitalizmu i wszystkich zdobyczy techniki, które on oferuje. Postęp nauki, a zwłaszcza jej rosnąca zdolność do kontrolowania natury za pomocą technologii, wydaje się iść w parze z odpowiadającym mu wycofywaniem się filozofii, religii, a nawet wiary chrześcijańskiej. W rzeczy samej, niektórzy upatrują w tym jedną z głównych przyczyn sekularyzacji i materializmu: po co odwoływać się do Bożej kontroli nad tymi zjawiskami, skoro nauka i technika udowodniły, że są zdolne robić to samo?

¹ IGNACY LOYOLA, *Epp* 872aA: XII, 239 [Do członków Towarzystwa wyjeżdżających do Niemiec, 24 wrzesień 1549]: *Letters and Instructions*, Saint Louis 2006, 291.

² F. NIETZSCHE, KSA [= Kritische Studienausgabe] 1, 789.

³ Por. *Chron.* II, 19; V, 535.

⁴ IGNACY LOYOLA, *Epp* 760: II, 464 [Do Jerónima Nadala, 6 lipiec 1549]: *Letters and Instructions*, 284.

Sekularyzacja, z ignacjańskiego punktu widzenia, ma niewątpliwie swoją pozytywną stronę. Mianowicie: społeczeństwo w jego obecnym kształcie, przekonuje nas o konieczności radykalnego chrześcijańskiego zaangażowania w świecie. Wyzwania, jakie stawia przed każdym obywatelem pustynia indywidualnej izolacji, podziały społeczne i utrata tożsamości kulturowej, powinny być dla nas, katolików, zaproszeniem do powrotu do postulatów chrześcijańskich, do głęboko chrześcijańskiego sposobu myślenia, poza z góry przyjętymi schematami. Nie odważyłbym się powiedzieć, że współcześni jezuici zawsze potrafili w wystarczającym stopniu sprostać wyzwaniom czasu. Ale 400. rocznica kanonizacji św. Ignacego z Loyoli daje nam okazję do refleksji nad tym, w jaki sposób możemy lepiej stawić czoła agnostycyzmowi, który redukuje ludzką inteligencję do prostego, kalkulacyjno-funkcjonalnego rozumowania, mającego tendencję do rugowania sensu religijnego wpisanego przecież w głębię naszej natury. „Dzisiejszą pokusą – zauważył św. Jan Paweł II – jest sprowadzenie chrześcijaństwa do mądrości czysto ludzkiej, jakby do wiedzy o tym, jak dobrze żyć”. W naszym mocno zsekularyzowanym świecie dokonana się „stopniowa sekularyzacja zbawienia”, tak że ludzie zabiegają o dobro człowieka, ale człowieka okrojonego, zredukowanego jedynie do wymiaru horyzontalnego. My wiemy jednak, że Jezus przyszedł, aby dać nam pełnię zbawienia⁵.

Potrzebujemy edukacji opartej na wierze przeżywanej w odniesieniu do wyzwań naszych czasów. Sam Nietzsche apelował o „potężną, pełną, śmiałą i odważną duchowość”⁶, o edukację zdolną doprowadzić do „korzeni wszelkiej prawdziwej kultury” i, jak sam mówił, zdolną doprowadzić człowieka do „odrodzenia jako świętego i jako geniusza”⁷. Jednocześnie przestrzegał przed wykształceniem, które daje jedynie perspektywę zdobycia stanowiska i zarabiania na życie⁸. „Bądź sobą!” mówił, odwołując się do sumienia człowieka. „Nie jesteś tym wszystkim, co teraz robisz, co myślisz lub czego pragniesz”⁹. Nie zebraliśmy się tutaj, aby słuchać jego wyroczni, ale jego prowokujące do myślenia słowa mogą stać się powodem przebudzenia w obliczu pokusy, aby „dostosować” nasze myślenie i działanie „do tego świata”, zamiast pozwolić się „przemieniać przez odnawianie umysłu” (Rz 12,2).

„Bądź sobą!” Jak przyjąłby to wezwanie Ignacy z Loyoli? Intuicja świętego była z pewnością o wiele głębsza, niż intuicja Nietzschego. Sięga ona do głębszych pokładów psychologii, do różnicy między tym, co jest celem, a tym, co jest tylko środkiem¹⁰, do idei najwyższego i jedyne celu wpisanego w jego istotę – bycia stworzonym dla chwały Boga¹¹; idei, która stanowi pierwszą zasadę jego credo. Będąc „stworzonym na podobieństwo i obraz Jego Boskiego Majestatu” (*Ćwiczenia duchowe* – *ĆD* #235), człowiek musi dążyć do tego, by takim być, wiedząc, że „osiąga najwyższą miarę tego podobieństwa, gdy ma pokorę, by ani na

⁵ JAN PAWEŁ II, *Redemptoris Missio*, #11.

⁶ F. NIETZSCHE, KSA 11, 589-90.

⁷ F. NIETZSCHE, KSA 1, 358.

⁸ F. NIETZSCHE, KSA 1, 715.

⁹ F. NIETZSCHE, KSA 1, 338.

¹⁰ Por. IGNACY LOYOLA, *Ćwiczenia duchowe* (ĆD) #169.

¹¹ Por. IGNACY LOYOLA, *ĆD* #23, 189.

chwilę nie zapomnieć, ani nie zaprzeczyć swojej kondycji nie-bycia-Bogiem, nicości swojego pochodzenia¹². Z akceptacji tego stanu, i tylko z niego, człowiek może podążać, unikając wszelkich złudzeń, za ruchem miłości, który odczuwa w swoim sercu. Mężczyźni i kobiety są rzeczywiście powołani do tego by „kochać i służyć” (ĆD #233), „ale tylko w taki sposób, który pozwala im żyć w pełni ich kondycją jako stworzeń”, a nie poprzez próby „zawładnięcia sobą nawzajem, tak aby oboje stali się jednym”, gdyż w przeciwnym razie „miłość obróciłaby się w nicość”¹³. Aby uniknąć tego niebezpieczeństwa, muszą „uporządkować swoje życie” i „przewyciężyć samych siebie” (ĆD #21), to znaczy przewyciężyć zmienne stany uczuciowe, instynktowne skłonności, upodobania, sympatie, antypatie, mniej lub bardziej trwałe przywiązania do osób i rzeczy – wszystko to, co uniemożliwia im „wyrwanie się z miłości własnej, ze swej woli i ze swoich własnych korzyści” (ĆD #189). „Kim jestem?” to pierwsze pytanie, które trzeba sobie zadać, bo „nikt, kto nie zastanawia się nad sobą, nie może być uważany za prowadzącego ludzkie życie”¹⁴. Ale ponieważ prawdziwa miłość „polega na obopólnym udzielaniu sobie” tego, co się posiada (ĆD #231), pytanie zadane Edypowi przez Sfinksa, „Kim jestem?” nabiera dla Ignacego wymiaru rozciągającego się od sfery wewnątrzświatowej, do rzeczywistości ponadświatowej, „boskiej”. Wielką intuicją Ignacego jest dostrzeżenie, że człowiek musi zrozumieć siebie takim, jakim jest naprawdę: stworzeniem stworzonym po to, by chwalić, czcić i służyć swemu Stwórcy, a przez to osiągnąć zbawienie.

W tym szczególnym dniu musimy zadać sobie pytanie, czy „pedagogika ignacjańska” jest w stanie przekazać tę intuicję dzisiejszej młodzieży? Zaczniemy od krótkiego spojrzenia wstecz. Ignacy sam doświadczył skutków znacznych wstrząsów historycznych. Francja, którą zastał w Paryżu, gdzie przybył, aby kontynuować studia podjęte w Barcelonie i Salamance, była pogrążona w chaosie. Reformacja przyniosła rewolucję religijną i polityczną, której skutki były silnie odczuwalne na uniwersytecie, a protestanci zakładali instytucje edukacyjne, które utrwały ich osiągnięcia i w ten sposób, stopniowo powiększały ich wpływy. Postępujemy, co mówi na ten temat pewien historyk: „Podążanie za duchowymi marzeniami zaprowadziło Ignacego dość późno do tętniącego życiem Paryża, ówczesnej stolicy cywilizowanego świata. Tam podjął niezbędne studia nad książkami, które do tej pory zaniedbywał, żyjąc w Paryżu przez siedem lat, od 1527 do 1535 roku. Postawiony przez Opatrzność w samym środku tej intelektualnej, moralnej i społecznej rewolucji, niemłody już hiszpański student wiedział, jak radzić sobie z nieodpartymi atrakcjami epoki. Był jednym z niewielu umysłów wystarczająco silnych, by stawić czoła temu entuzjastycznemu, bogatemu, błyskotliwemu, ale też nieumiarkowanemu prądowi, wyraźnie lekceważącemu wszelkie tradycje, nadmiernemu i nieco szalonemu, jak wszystkie marzenia młodych ludzi. I docenił słuszność jego roszczeń, jego intelektualną i duchową płodność”¹⁵. „Geniusz nowej religii”, kontynuuje autor, „polegał na wykorzystaniu ambicji klasy pragnącej wywyższyć się poprzez przewagę wiedzy i

¹² H.U. VON BALTHASAR, *The Christian State of Life*, 67. Por. IGNACY LOYOLA, ĆD #58.

¹³ H.U. VON BALTHASAR, *The Christian State of Life*, 67. Por. IGNACY LOYOLA, ĆD #51.

¹⁴ PLATON, *Apol. [Apologia, czyli Obrona Sokratesa]*, 38a.

¹⁵ D. DE DAINVILLE, «Aux origines de l'enseignement secondaire français», *Études* 251 (1946) 184.

prestż słowa. Elitarna młodzież oddalała się jednak od Kościoła, który nie był w stanie w porę odnowić swojego nauczania. Tak więc zakładanie kolegiów stało się głównym celem katolickiej rekonkwisty i podstawą odnowy chrześcijaństwa¹⁶.

Rola kolegiów jezuickich w okresie kontrreformacji jest trudna do przecenienia. Nauczanie w nich było pomyślane jako długa propedeutyka, przygotowanie do wejścia w świat zdominowany przez nową mentalność, która wymagała od prawdziwych chrześcijan solidnego ugruntowania w wierze i autentycznej zdolności rozeznawania, jeśli chcieli pozostać solą ziemi. To, co nas tutaj szczególnie interesuje, to nie tyle ważny skądinąd statut, który przez wieki kierował ich instytucjami, ale raczej ludzkie i duchowe doświadczenie, które ożywiało ich założycieli. Przeszli oni przez szkołę *Ćwiczeń duchowych* przekazaną im przez św. Ignacego i dzięki tej metodzie znaleźli sposób na zaangażowanie własnej energii, kierując całe swoje życie, pamięć, inteligencję, wolę, uczuciowość ku wspólnemu celowi. Krótko mówiąc, zdobyli wewnętrzną dyspozycję, „aby służyć Bogu dla Jego większej chwały, pomagając bliźnim”¹⁷.

Ale czym są właściwie *Ćwiczenia duchowe*? *Ćwiczenia* nie są książką przeznaczoną do lektury duchowej. Aby zrozumieć *Ćwiczenia*, nie wystarczy po prostu ją przeczytać (nawiasem mówiąc, książka ma niewielką wartość literacką), ani zapoznać się z komentarzami do niej czy też teoretycznymi opracowaniami. Trzeba raczej podjąć praktykę z przewodnikiem. Moglibyśmy opisać metodę *Ćwiczeń* jako „drogę” (ĆD #2), na której człowiek „swobodniej posługuje się swymi władzami naturalnymi” (ĆD #20), stając się zdolnym do „dobrego użycia swej wolności” (ĆD #50), do zintegrowania przeszłości, teraźniejszości i przyszłości swojego życia (por. ĆD #53), tak by wybrać i zaangażować się „w służbę Króla wiecznego i Pana wszech rzeczy” (ĆD #97; por. #5). Jest to „droga Pana” (J 1, 23), na której „uczucia” i pełna czci miłość popychają „rozum” (ĆD #3), czyli intelekt, w kierunku Boga, co sprawia, że wiara staje się czymś, co wykracza poza własne poznanie i czyni ją zdolną do przyjęcia wszystkiego, co On może dać i czego może zażądać.

Tym zaś, którzy są ludźmi „wykształconymi lub zdolnymi” (ĆD #19) czy tym, którzy przede wszystkim, „pragną we wszystkim, ile tylko mogą, postąpić” (ĆD #20), Ignacy proponuje metodę „uporządkowania swego życia, bez kierowania się jakimkolwiek przywiązaniem” (ĆD #21), aby następnie „szukać i znajdować wolę Bożą w kierowaniu swoim życiem” (ĆD #1). Osobista świętość polega bowiem na usposobieniu „do przyjmowania łask i darów od Jego Boskiej i najwyższej Dobroci” (ĆD #20), na zobowiązaniu się do „skierowania wszystkich zamiarów, decyzji i czynów do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu” (ĆD #46) oraz na pragnieniu osiągnięcia „większej doskonałości duszy” (ĆD #185) poprzez całkowite dostosowanie się do Jego woli. Celem *Ćwiczeń* jest więc pomóc temu, kto je odprawia, stać się nowym człowiekiem i szukać Boga w świecie, a nie gdziekolwiek, szukając Go w każdej

¹⁶ Tamże, 286.

¹⁷ IGNACY LOYOLA, *Epp* 1854: III, 506 (To Antonio Brandão, by commission, June 1, 1551: *Letters and Instructions*, 339).

rzeczy, w każdej istocie, w każdym czynie, w każdej miłości, bez uznania czegokolwiek za Boga, poza samym Bogiem. Innymi słowy, taki człowiek jest nieustannie gotowy, ażeby porzucić używanie rzeczy doczesnych, ponieważ we wszystkim zmierza zawsze „poza” i „ponad”, ku jedynej racji istnienia wszystkiego, co zostało stworzone, ku chwale samego Boga i służbie dla Niego. Co więcej, właśnie dlatego, że Stwórca i Pan komunikuje się z nim, „ogarniając go ku swej miłości” (ĆD #15), oddaje się on spełnianiu swoich zadań w świecie.

Mężczyźni zaangażowani w posługę nauczania w kolegiach najpierw sami przeszli długi etap formacji, jednocześnie ludzkiej, intelektualnej i duchowej, i którzy z tego powodu zdawali sobie sprawę z czasu, jakiego wymaga osobiste dojrzewanie. Ignacy wspomina w swojej autobiografii (*Opowieść pielgrzyma*), jak w Manresie, na początku swojej pielgrzymki, Bóg obchodził się z nim (a był wtedy „prosty” i „niewyroblony”, „nie miał nikogo, kto by go pouczył”) „podobnie jak nauczyciel w szkole z dzieckiem i pouczał go”¹⁸. Opierając się na swoim doświadczeniu nowicjusza w szkole ducha, chciał napisać książeczkę przeznaczoną przede wszystkim dla ludzi bez wykształcenia (ĆD #18), podręcznik wtajemniczenia w życie duchowe, przedstawiający w sposób maksymalnie jasny pierwsze elementy jego drogi duchowej, aby mogły je przyjąć i przyswoić „niemowlęta”, które potrzebują – jak mówi św. Paweł – karmienia mlekiem, a nie pokarmem stałym (1 Kor 3, 2). Można powiedzieć, że św. Ignacy po mistrzowsku zrealizował swój zamiar. Dlatego do dziś praktyczne wskazania zawarte w *Ćwiczeniach* służą za wzór metody pedagogicznej.

Wychowawcy ignacjańscy wydobyli z *Ćwiczeń* kilka fundamentalnych praw, które, moim zdaniem, wyjaśniają skuteczność i ciągłą aktualność tej pedagogiki. Pierwszym z nich jest prawo motywacji. „Wielkoduszność i hojność” (ĆD #5), serce pełne zapału, wspałałomyślność i entuzjazm: wszystkie te dyspozycje są niezbędne do rozpoczęcia pracy. Jeśli nauczyciel widzi, że jego uczeń znajduje się „w strapieniu lub w pokusie”, „niech nie będzie wobec niego twardy i szorstki, ale miły i łagodny, dodając mu otuchy i siły” do wykonania konkretnych zadań (ĆD #7). „Jednym z pierwszych zadań wszystkich nauczycieli nauk humanistycznych i filozoficznych” – wyjaśnia św. Ignacy w korespondencji z protektorem i dobroczyńcą Towarzystwa – „będzie rozpalanie iskieł w sercach swoich młodych uczniów, aby czuli się coraz bardziej pociągnięci do poznawania Boga i aby dążyli do niego jako celu swojej pracy”¹⁹.

Drugim prawem jest *prawo aktywności*, o którym *Ćwiczenia* mówią już na samym początku. Jeśli człowiek, dyskutując i rozważając samemu podaną mu sprawę, znajdzie coś, co mu ją nieco rozjaśni lub przybliży, osiągnie więcej duchowego smaku i owoców, niż gdyby została mu ona dogłębnie wyjaśniona²⁰. Blaise Pascal sformułował tę zasadę z istic francuską

¹⁸ IGNACY LOYOLA, *Opowieść pielgrzyma*, #27.

¹⁹ IGNACY LOYOLA, *Epp* 2078: III, 660 (To the Duke of Bavaria, September 22, 1551 [Do księcia Bawarii, 22 wrzesień 1551]). Cf. A. SCHIMBERG, *L'éducation morale dans les collèges de la Compagnie de Jésus en France sous l'Ancien Régime*, Paris 1913, 216-218.

²⁰ Por. IGNACY LOYOLA, ĆD #2.

klarownością: „łatwiej daje się człowiek przekonać racjom, do których sam doszedł, niż tym, które odkryli inni”²¹. Jednak przez *prawo aktywności* Ignacy nie rozumie *aktywności* jedynie jako „aktów intelektu służących rozumowaniu”, ale także „aktów woli służących wzbudzaniu uczuć” (ĆD #3). Celem, któremu służy, jest „mniej pouczanie intelektu, niż poruszanie uczuć i kształtowanie zachowania”²². Chce on, abyśmy posiadli „wewnętrzne odczuwanie i smakowanie rzeczy” (ĆD #2). Jest to rzeczywiście warunek, aby powstałe w człowieku idee pozostawiły w nim trwałe ślady. „Więcej wart jest jeden intensywny akt, niż tysiąc ospałych”; „Do tego stopnia cnoty, do którego gnuśny nie może dojść i przez wiele lat, pilny i gorliwy dolatuje przedziwnie szybko jak ptak”²³. Poza tym poważne podejście do studiów wymaga zaangażowania się całego człowieka, w jego wszystkich wymiarach.

Trzecim prawem jest *prawo koncentracji*. Św. Ignacy tak pisze w *Konstytucjach*: „Niech sobie ponadto postanowią, że poważnie i wytrwale będą się przykładać do nauki, i niech będą przekonani, że w kolegiach nic miłszego dla Boga nie uczynią ponad to, że z tą intencją, o której powiedziano, pilnie będą się uczyć”²⁴. Dalej przestrzega: „Należy również usuwać, o ile to w Panu możliwe, wszystko, co przeszkadza w nauce”²⁵ – zwłaszcza te rzeczy, które wynikają z zewnętrznych trosk i zajęć. W *Ćwiczeniach* Ignacy uczy nas skupiać wysiłek intelektualny, dzieląc materiał w taki sposób, aby po kolei przechodzić przez punkty najistotniejsze, tak by człowiek mógł postępować w rozumowaniu według ustalonego porządku. Jest tam wiele bardzo szczegółowych zaleceń, jak zaplanować i zarządzać porządkiem dnia, aby lepiej uzyskać pożądaną rezultat. Na przykład, człowiek powinien „nie myśleć o rzeczach miłych i radosnych” (ĆD #78), jeśli powoduje to rozproszenie uwagi, a także, że „trzeba posługiwać się ciemnością [w pokoju] i jasnością, piękną pogodą lub niepogodą w tej mierze, w jakiej odprawiający *Ćwiczenia* czuje, że mu to jest pożyteczne i pomocne do znalezienia tego, czego pragnie” (ĆD #130). Niemniej jednak przerwy są konieczne, aby uniknąć niepotrzebnego wysiłku i zmęczenia. Jeśli ktoś jest „stary i słabowity, albo nawet i krzepki, ale ... podupał nieco na siłach” (ĆD #129) po dużym wysiłku, lub ogólnie rzecz biorąc, jeśli osiągnięcie celu nie przychodzi mu łatwo, to może być korzystne dokonanie pewnych zmian „w jedzeniu, spaniu i w innych sposobach praktykowania pokuty” (ĆD #89), „nawet jeśli oprawiający *Ćwiczenia* był krzepki i dobrze usposobiony” (ĆD #133). Świadome skupienie myśli na danej sprawie wymaga zachowania równowagi między potrzebami ciała i umysłu.

²¹ Bl. PASCAL, *Pensées*, Laf. 737, Sel. 617 [*Myśli*, Poznań, Warszawa 1921, nr 10].

²² IGNACY LOYOLA, *Epp* 872aA: XII, 242 (To the Members of the Society Leaving for Germany, September 24, 1549 [Do członków Towarzystwa wyjeżdżających do Niemiec, 24 wrzesień 1549 r.]: *Letters and Instructions*, 293-94).

²³ IGNACY LOYOLA, *Epp* 169: I, 499 (To the Fathers and Scholastics at Coimbra, May 7, 1547 [Do ojców i scholastyków w Coimbrze, 7 maj 1547]: *Letters and Instructions*, 168).

²⁴ IGNACY LOYOLA, *Konstytucje Towarzystwa Jezusowego* #361.

²⁵ Tamże, #362.

Ostatnim prawem byłoby *prawo adaptacji*. Wychowawca powinien „pociągnąć swoich uczniów do duchowej przyjaźni”²⁶ z nim, aby poprzez osobistą relację mógł jak najlepiej rozeznaczyć potrzeby uczniów. W tym względzie powinien postępować według określonego sposobu i porządku: „Podobnie jak należy podejmować wysiłek fizyczny stopniowo, zaczynając od ćwiczeń lżejszych, aż do przyzwyczajania się do trudu” – zauważa Ignacy – „tak też wydaje się, że zanim umysł przystąpi do tematów uciążliwych (...), musi nabrać nawyków pracy. Powinien rozpocząć od przedmiotów łatwiejszych, [które] są bardziej odpowiednie dla umysłu, któremu brakuje treningu i siły; [przedmiotów], które go otworzą i uczynią zdolnym do wejścia w trudniejsze zagadnienia”²⁷. W tym względzie nie powinien on wahać się posługiwać „oczami wyobraźni” (ĆD #91, 112) i „pięcioma zmysłami wyobraźni” (ĆD #121), które mogą ułatwić skuteczne wejście i przystosowanie się do tematyki przedmiotu.

Z pewnością można by znaleźć w *Ćwiczeniach* jeszcze wiele innych zasad, które zainspirowały pedagogikę jezuitów i w ten sposób przyczyniły się bardzo do formacji wytrwałych ludzi i chrześcijan. Trzeba się jednak zbliżyć do konkluzji, i chciałbym to uczynić, kierując apel i dając pewne świadectwo. Dzisiaj, w kulturze naznaczonej sekularyzacją, w której Bóg coraz bardziej znika ze świadomości społecznej, w której gaśnie wyjątkowość postaci Chrystusa i w której wartości ukształtowane przez tradycję Kościoła coraz bardziej tracą na znaczeniu, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebujemy takich solidnych ludzi. W świecie, który chce nam wmówić, że nie potrzebujemy Boga, że wszystko możemy zrobić sami, że szczęście jest wyzwaniem, które musimy podjąć o własnych tylko siłach, potrzebujemy osób i chrześcijan, którzy są żywymi świadkami obecności Chrystusa w sercu człowieka.

I na koniec pewne osobiste świadectwo: Każdy, kto przeszedł *Ćwiczenia*, nie obawia się duchowej konfrontacji ze społeczeństwem, które za swoją pozorną wyższością intelektualną ukrywa zakłopotanie wobec ostatecznych pytań egzystencjalnych. Taki człowiek został uwolniony od dyktatury relatywizmu i jego pseudowartościowej „tolerancji”, od fałszywego pragnienia autonomii i fałszywego poczucia niezależności spraw doczesnych, zgodnie z którym rzeczy nie zależałyby od Boga, a człowiek mógłby je realizować bez żadnego odniesienia do ich Stwórcy. Z własnego doświadczenia wie i rozumie, że jeśli stworzenie nie żyje w odniesieniu i w relacji do Boga, jako transcendentnego fundamentu, to ryzykuje, że stanie się ofiarą własnych nieuporządkowanych uczuć. Poznał on i pokochał tajemnicę Kościoła, który żyje w historii, aby poprzez siebie na nowo ukazać siłę i piękno wiary katolickiej, oraz aby poruszać się w społeczeństwie w duchu prawdziwego rozeznania, życzliwości i zaangażowania.

²⁶ IGNACY LOYOLA, *Epp* 872aA: XII, 243 (To the Members of the Society Leaving for Germany, September 24, 1549 [Do członków Towarzystwa wyjeżdżających do Niemiec, 24 wrzesień 1549 r.]: *Letters and Instructions*, 294).

²⁷ IGNACY LOYOLA, *Epp* 174: I, 519ff. (To Diego Laínez, from Juan de Polanco, May 21, 1547 [Do Diego Laineza, od Juana de Polanco, 21 maj 1547]: *Letters and Instructions*, 178).